

Włodzimierz Jastrzębski

Z historii zmagañ wywiadów Polski i Niemiec w latach 1920-1939. Radca kryminalny Oskar Reile kontra mjr Jan Henryk Żychoń

słowa kluczowe: wywiad w II RP, Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy, szpiedzy i agenci

Sprawa karygodnego wręcz niezabezpieczenia przed dostaniem się w niepowołane ręce odpisów tajnych akt polskiego wywiadu, w tym Ekspozytury nr 3, miała swój dramatyczny i tragiczny kontekst. Funkcjonariusze niemieckich służb specjalnych, Gestapo i Abwehry, wkraczając na ziemie polskie we wrześniu 1939 r. byli zainteresowani jak najszybszym odnalezieniem archiwaliów służb, z którymi przez całe międzywojnie toczyli zaciekle boje. Świadczy o tym chociażby fakt natychmiastowej wizyty w siedzibie placówki kierowanej przez mjr. Jana Henryka Żychoń w Bydgoszczy przy ul. Poniatowskiego 2 jednego z członków Einsatzgruppe IV Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa – SS-Sturmbannführera Helmutha Bischoffa. Niczego jednak interesującego dla siebie on tam nie znalazł¹. Inny wysoki funkcjonariusz, kapitan placówki niemieckiego wywiadu (Abwehrstelle) w Królewcu o nazwisku Bulang, zaraz po zajęciu Warszawy udał się do położonego przy ul. Zakroczymskiej Fortu Legionów po to, aby zlokalizować spuściznę po zbiegłych funkcjonariuszach II Oddziału WP. Jak napisał w swoich wydanych po II wojnie światowej wspomnieniach zaciekle przeciwnik Żychoń w Wolnym Mieście Gdańsk radca kryminalny Oskar Reile², jego niemiecki kolega po fachu nie posiadał się ze zdumienia, kiedy odkrył równo poukładane na półkach teczki pełne dokumentów archiwalnych z napisami:

¹ *Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich*, T. Esman, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1967, s. 116 i 232.

² O. Reile, *Der Deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg – Ostfront. Die Abwehr im Kampf mit den Geheimdiensten im Osten*, Augsburg 1990, s. 289.

„Attasze Wojskowy Tokio”, „Attaszaty Wojskowe w Rzymie i Paryżu”, „Ekspozytura Bydgoszcz” i inne. Następstwem odnalezienia przez nazistów tych tajnych akt, w tym liczącej około 430 nazwisk kartoteki agentów polskich w Niemczech, było postawienie na mocy decyzji nadprokuratora Trybunału Ludowego (Volksgerichtshof) w Berlinie około 100 przedwojennych współpracowników polskiego wywiadu z Ekspozytur nr 3 i nr 4 (Katowice) przed sądem i ferowanie najwyższych kar z wyrokami śmierci włącznie. Wiele tych spraw zostało już gruntownie opisanych, np. agenta Wiktora Katlewskiego czy agentki Pauliny Tyszowskiej, przez prof. Leszka Gondka³, inne czekają jeszcze na swojego badacza. Do tych ostatnich zaliczyć należy sprawę podwójnej agentki Czesławy Ireny Bocińskiej oraz jej przyjaciela płk. Mieczysława Macieja Pożerskiego. Trzeba oczywiście kategorycznie podkreślić, że wpadka powyżej opisana zdarzyła się bez wiedzy i wbrew woli mjr. J.H. Żychonia. Jako wierny służbie i dyscyplinie polski oficer przesyłał on do swojej centrali kopie ważniejszych dokumentów, po których śladów przed nadejściem hitlerowców nie zlikwidowano⁴.

W zmaganiach wywiadowczych na porządku dziennym zdarzają się sprawy tzw. podwójnych agentów, np. poznaniarki C.I. Bocińskiej skazanej 9 lutego 1943 r. przez nazistowski Trybunał Ludowy na karę 10 lat więzienia, na tyleż samo lat pozbawienia praw honorowych oraz zapłacenie tzw. wynagrodzenia za zdradę (Verratslohn) w wysokości 4 tysięcy polskich złotych, 2 tysięcy gdańskich guldenów i 1,3 tysiąca niemieckich marek lub ich odpowiedników w ówczesnej Rzeszy. Były to kwoty skrupulatnie wyliczone w stosunku 1:1 wynagrodzeń, które otrzymała za swoje szpiegowskie usługi. Mimo wnikliwego śledztwa przeprowadzonego przez hitlerowców – co wynika z zachowanych do dzisiaj akt⁵ – trudno jest ostatecznie przesądzić o tym, której ze stron, polskiej czy niemieckiej, agentka ta w swojej działalności szpiegowskiej bardziej sprzyjała. Ponieważ jednak sądzili ją Niemcy, musieli mieć podstawę do powątpiewania w szczerść jej agenturalnego postępowania. Dodatkowym oskarżonym przez śledczych z Gestapo w tej sprawie był polski oficer, pułkownik dyplomowany kawalerii przeniesiony w stan spoczynku, M.M. Pożerski, sprawca wciągnięcia Bocińskiej na listę agentów polskiego wywiadu, który został przez nazistów o wiele surowiej potraktowany aniżeli jego konkubina. Hitlerowcy nie tracili czasu na sądy i już na

³ L. Gondk, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933-1939*, Warszawa 1978, s. 22; również inne pozycje.

⁴ A. Woźny, *Agenci ofensywni Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG WP do 1939 r. w ocenie mjr. Witolda Langenfelda*, [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej*, pod. red. S. Pastuszeńskiego, Bydgoszcz 2015, s. 185.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku sygn. GD 43/71/1, s. 1-39; sygn.43/21, s. 148-489 oraz Archiwum IPN w Warszawie sygn. BU 2535/1225, s. 1-239.

przełomie 1940/1941 po wnikliwym śledztwie skierowali go do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie w tymże roku poniósł śmierć.

Bazą dokumentacyjną dla opisywanej sprawy są zachowane do dzisiaj w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i jego Oddziału w Gdańsku materiały gestapowskiego śledztwa oraz akt oskarżenia i sentencja wyroku Trybunału Ludowego. Są to akta, szczególnie w warstwie ocen o charakterze politycznym i obyczajowym, dosyć w swojej wymowie tendencyjne, natomiast z punktu widzenia faktografii nie powinny wzbudzać większych wątpliwości. W pierwszym rzędzie pokazują one drogi życiowe obojga podejrzanych.

Czesława Irena Bociańska urodziła się 20 czerwca 1904 r. w Poznaniu w czysto polskiej rodzinie. Jej rodzicami byli: Józef, majster szewski, oraz Agnieszka z domu Jarzyna. Czesława ukończyła 7-klasową szkołę ludową. Ponadto uczyła się przez dwa lata w średniej szkole dla dziewcząt oraz przez jeden rok na kursie handlowym. Z edukacji domowej i szkolnej wyniosła biegłą znajomość dwóch języków: polskiego i niemieckiego. W wieku 19 lat została



Mieczysław Pożerski wśród przyjaciół
(w centralnej części z tyłu)

wydana za mąż za o wiele od niej starszego Czesława Winkelmanna, z zawodu księgowego. Małżeństwo od samego początku nie było dla niej szczęśliwe. Małżonkowie już po roku pożycia rozstali się, a w 1929 r. nastąpił oficjalny rozwód. Tuż po ukończeniu szkół przez krótki czas C. Bociańska pracowała w poznańskim magistracie jako stenotypistka. W 1925 r. związała się uczuciowo z plk. dypl. M.M. Pożerskim, piastującym wcześniej eksponowaną funkcję szefa sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu. 1 czerwca 1924 r. wyżej wymienionego mianowano dowódcą nowo powstałej XIV Brygady Kawalerii, której siedziba w 1925 r. została przeniesiona z Poznania do Bydgoszczy. Przez następne cztery lata kochankowie od czasu do czasu utrzymywali ze sobą intymne kontakty, które dla oficera były kontaktami pozamałżeńskimi, bowiem posiadał żonę, z pochodzenia Rosjankę o imieniu i nazwisku Eugenia Koszelewa (od 1911 r.), zamieszkałą już w tym czasie w Bydgoszczy. Spotykali się w odstępach 8-14 dniowych w mieszkaniu rodziców Bociańskiej lub na zapleczu biura Oddziału Przedsiębiorstwa Cywilnego „Lot”, gdzie w latach 1926-1928 była zatrudniona w charakterze stenotypistki. W 1928 r. Czesława B. straciła pracę. Wydaje się,

że fakt ten był w jej życiorysie przełomowy. Prawdopodobnie w tym czasie nawiązała kontakty z niemieckim wywiadem wojskowym (Abwehra), którego placówka, zakamuflowana w centrali Policji Ochronnej w Wolnym Mieście Gdańsk z radcą kryminalnym Oskarem Reilem na czele, prowadziła w północnej Polsce działalność wywiadowczą. Wiele wskazuje na to, że niemiecki wywiad zapewnił C. Bociańskiej zatrudnienie na wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Przesłuchiwany przez Gestapo w 1942 r. O. Reile – wówczas już kierownik Placówki Wywiadu Wojskowego (Abwehrleitstelle) w Paryżu – przyznał, że z Bociańską jako swoją podwładną spotkał się w czasach gdańskich trzy lub cztery razy. Od 1928 do 1930 r. pracowała kolejno w firmie samochodowej Dodge'a w Gdańsku i Sopocie, firmie transportowej Schenker & Co w Gdyni i jednocześnie była płatną agentką gdańskiej Abwehry. Jej miejscem zamieszkania był Sopot ul. Bismarcka 3. Bociańska była atrakcyjną kobietą, w związku z czym niemieckie służby specjalne w pierwszym okresie trwania współpracy powierzały jej zadania dotyczące nawiązywania stosunków towarzyskich z polskimi oficerami pełniącymi służbę na pograniczu niemiecko-polskim oraz wyciągania od nich tajnych informacji przydatnych dla obronności Niemiec weimarskich. W aktach niemieckiego śledztwa skierowanego przeciwko niej pojawiały się niedwuznaczne sugestie, co do jej dosyć swobodnego prowadzenia się w życiu prywatnym.

Wiele znaczącą postacią w wojskowym korpusie oficerskim II Rzeczypospolitej był wyżej wzmiankowany płk dypl. M.M. Pożerski, urodzony 24 lutego 1884 r. w Kursku w nieco już zruszczonej rodzinie polskiej. Zainteresowany prawdopodobnie wstydził się wyżej wyszczególnionych okoliczności, bowiem w ankiecie personalnej wypełnionej w 1929 r. na potrzeby władz II Rzeczypospolitej podał jako miejsce narodzin Wilno oraz 1885 jako rok przyścia na świat. Jego dziadek Felix P., lekarz, dosłużył się w armii carskiej stopnia generała, zaś rodzicami byli Władysław Leon P. (1852-1924), były emerytowany pułkownik wojsk rosyjskich, oraz Łucja z domu Misiewicz. Oboje pochodzili z polskich rodzin ziemiańskich z terenu Kowieńszczyzny, a familia Pożerskich pieczętowała się herbem Pomian. Do Rosji rodzina sprowadziła się prawdopodobnie po powstaniu styczniowym 1863-1864 r. Mieczysław P. oraz jego starszy brat Olgierd P. (1880-1930) poszli drogą życiową swego dziadka i ojca. Obaj ukończyli carskie korpusy kadetów i następnie robili kariery w wojskach przybocznych (gwardyjskich) władców Rosji. Po stronie swojej rosyjskiej ojczyzny walczyli w bitwach I wojny światowej i dosłużyli się wówczas pułkownikowskich epoletów. Trzeba jednak oddać głos sprawiedliwości i zaznaczyć, że po rewolucji październikowej 1917 r. w Rosji, w chwili, kiedy pojawiła się nadzieja na odrodzenie niepodległego państwa polskiego, obaj bracia zgłosili swój akces do wstąpienia w szeregi armii

polskiej. Mieczysław P. uczynił to bardzo wcześnie, bo już w grudniu 1917 r., przystępując do powstałego w Petersburgu, dowodzonego przez pułk. dypl. Jana Przesieckiego, Legionu Polskiego. Wkrótce dołączyły do tej jednostki polskie oddziały znajdujące się na terenie niepodległej już wówczas Finlandii (od grudnia 1917 r.). Dowództwo mieściło się w mieście Wyborg, a na jego czele stał rtm. Stanisław Bogusławski. Był to jeden z wielu oddziałów wojskowych Polaków, które od czerwca 1917 r. mnożyły się na całym terytorium Rosji. Kierował nim tzw. Naczpól (Naczelny Polski Komitet Wojskowy), który miał swoją siedzibę w Petersburgu. M. Pożerski z bolszewikami nie walczył, po upływie około jednego miesiąca uciekł z Legionu i schronił się w biurze Naczpołu. Ta ostatnia instytucja z dniem 4 lutego 1918 r. przekształciła się w Radę Naczelną Polskiej Siły Zbrojnej i podporządkowała Radzie Regencyjnej w Warszawie. Pozostał tam do przelomu lat 1918-1919, po



Oskar Reile

czym, mając na względzie stopień wojskowy, pułkownika dyplomowanego kawalerii, przydzielono go do dowództwa Szkoły Jazdy w Warszawie. Jako instruktor zajmował się wówczas szkoleniem kadry dowódczej polskiej kawalerii⁶. Po upływie kilku miesięcy Mieczysław P. na okres niecałych dwóch lat został skierowany do działalności dyplomatycznej. Pełnił stanowiska polskich attaché wojskowych w Finlandii, na Łotwie oraz w Estonii z siedzibą w Helsingsfors (dzisiejsze Helsinki). Z tego okresu pozostały mu pamiątki w postaci Orderu Białej Róży II klasy (Finlandia) oraz Krzyża Orła III klasy (Estonia). Jego dokonania na placówce dyplomatycznej zasługują na specjalną uwagę. Działo się to – przypomnijmy – w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Badacz problematyki prof. Andrzej Peplowski w monografii pt. *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920* poświęcił sporo uwagi płk. M. Pożerskiemu, napisał o nim m.in.: „Znacznie większe możliwości zbierania danych wywiadowczych o sytuacji w Rosji mieli polscy attaché wojskowi i oficerowie łącznikowi pełniący swe misje w państwach bałtyckich. Aktywną działalność wywiadowczą prowadził płk. M. Pożerski, attaché

⁶ Tamże oraz https://pl.wikipedia.org/wiki/Mieczysław_Pożerski (dostęp: 24.09.2020); W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Warszawa 2016, s. 319 i inne; Jacek Jaworski, *Polacy w Finlandii – pierwsi przeciw bolszewikom*, <https://www.polska1918-89.pl/> (dostęp: 24.09.2020).

wojskowy w Helisingforsie od 10 V 1919 r.... Mógł sygnalizować wszelkie ruchy tych wojsk (sowieckich – przyp. W.K.) w kierunku frontu polsko-sowieckiego. 29 I 1920 r. meldował, że na odcinku karelskim frontu było 15 tys. żołnierzy Armii Czerwonej i 122 działa... Odcinek ołoniecki był obsadzony przez 8 tys. żołnierzy i 32 działa. Razem na froncie fińskim było wówczas 23 tys. żołnierzy i 154 działa... Plk Pożerski również w następnych miesiącach informował wyczerpująco o przetrucaniu oddziałów sowieckich na front polski...⁷⁷. Były to dosyć precyzyjne dane dotyczące przesunięć wojsk rosyjskich z Karelii na Białoruś i Ukrainę, czyli front polsko-bolszewicki. Polski attaché był w styczniu 1920 r. członkiem delegacji Rzeczypospolitej na konferencję helsingsfordzką, mającą na celu stworzenie frontu państw nadbałtyckich przeciwko ekspansjonistycznym planom Niemiec i Rosji Sowieckiej. Nad tym tematem pracował przez cały 1920 r., chcąc zapewnić Polsce przychyłność Łotwy, Estonii i Finlandii, a co najmniej neutralność ze strony Litwy⁸. Polski wojskowy włączył się także czynnie w akcje propagandowe i dezinformacyjne skierowane do żołnierzy sowieckich. Będąc ponadto w bardzo dobrych kontaktach z przedstawicielstwami innych państw alianckich: Francji, Finlandii, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, korzystał z dostarczanych przez nich wiadomości natury dyplomatycznej i wywiadowczej. Pośredniczył także w zakupieniu przez Polskę w Finlandii materiałów wybuchowych⁹.

Od drugiej połowy 1921 r. M. Pożerski był słuchaczem I Kursu Dokształcania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Ukończył go 3 maja 1922 r. z 38 lokatą i został zakwalifikowany do oficerskiego korpusu kawalerii z przydziałem do 1 Pułku Szwoleżerów im. J. Piłsudskiego. Jednostka ta cieszyła się dużą sympatią marszałka, który kierował do niej najbardziej zaufanych oficerów. Za zasługi dla państwa polskiego został 2 maja 1923 r. odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Służbę w regularnych oddziałach Wojska Polskiego M. Pożerski rozpoczął z dniem 5 listopada 1922 r., obejmując funkcję szefa sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu. Po dwóch latach służby uzyskał samodzielne stanowisko dowódcy nowo powstałej XIV Brygady Kawalerii w Poznaniu, której dowództwo w 1925 r. przeniesiono do Bydgoszczy¹⁰. Będąc w tym mieście, plk M. Pożerski nie afiszował się zbyt. *Z Księgi Adresowej miasta na 1928 r.* wiadomo, że mieszkał przy ul. Wojewódzkiej nr 2 (obecnie jest to końcowy odcinek ul. Marszałka Focha)¹¹. Miał też pewne kontakty towarzyskie

⁷⁷ A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920*, Warszawa 2005.

⁸ *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku, wybór dokumentów*, opr. Janusz Cisek, Londyn 1990 s. 239.

⁹ A. Peplowski, dz. cyt., s. 69; M. Cabanowski, *Zapomniany bohater. General Stanisław Bulak-Balachowicz*, Grodzisk Mazowiecki 2000 s. 26-27

¹⁰ Źródła internetowe (dostęp: 24.09.2020).

¹¹ *Książka Adresowa Miasta Bydgoszczy na rok 1928*, Bydgoszcz 1929, s. 282.

z rodzinami ziemiańskimi, które po 1920 r. osiedliły się w tym mieście po utracie swoich majątków na Kresach Wschodnich¹². Do jego sukcesów służbowych należy zaliczyć fakt bycia rozjemcą w wielkich manewrach kawalerii odbytych latem 1925 r. na Wołyniu¹³. W marcu 1929 r. nastąpiła kolejna reforma wojsk kawaleryjskich. W jej wyniku przeformowano XIV Brygadę i dlatego M. Pożerski pozostał bez przydziału. Potem jeszcze przez około trzy miesiące piastował stanowisko jednego z trzech członków Oficerskiego Trybunału Orzekającego w Warszawie. Następnie z dniem 1 czerwca 1929 r. Departament Kadr Ministerstwa Spraw Wojskowych oddelegował go do dyspozycji Samodzielnego Wydziału Wojskowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rozpoczął się proces stopniowego wycofywania go z szeregów Wojska Polskiego związany z pozbywaniem się przez marszałka J. Piłsudskiego oficerów wykształconych i wyszkolonych w armiach zaborczych.



Major J.H. Żychoń

Po odbyciu dwutygodniowego urlopu wypoczynkowego M. Pożerski – zgodnie z wcześniej uzyskanym oddelegowaniem – zgłosił się do dyspozycji wojewody pomorskiego Wiktora Lamota. Ten ostatni 17 czerwca 1929 r. zakomunikował mu, że zanim otrzyma przydział na stosowne stanowisko w administracji państwowej, powinien odbyć czteromiesięczną praktykę urzędniczą. Realizując ten postulat, odtąd aż do połowy października tegoż roku M. Pożerski krążył pomiędzy Wydziałem Administracyjnym, Wydziałem Samorządowym Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu a Starostwami Powiatowymi w Grudziądzu i Aleksandrowie Kujawskim, zgłębiając mechanizmy i tajniki zarządzania urzędami oraz kierowania zespołami ludzkimi. Przez dłuższy czas, bo około miesięczny, zastępował starostę powiatowego w Grudziądzu, który w tym czasie korzystał z urlopu wypoczynkowego. Na koniec, 17 października 1929 r., wojewoda pomorski stwierdził, że nadaje się on na stanowisko starosty grodzkiego, ponieważ „jest człowiekiem zrównoważonym o dużym doświadczeniu życiowym, będzie więc mógł podtrzymywać autorytet władzy. W załatwianiu spraw

¹² G. Chmielewska, *Gniazdo zastępcze*, Łomianki 2018, s. 463.

¹³ S. Wojciechowski, *Manewry kawalerii w 1925 r. na Wołyniu*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, nr 29.

jest gruntowny i sumienny”. Zakomunikował jednocześnie, że aktualnie nie dysponuje wolnym etatem i dlatego M. Pożerski będzie zmuszony poczekać, będąc jednocześnie w kontakcie z urzędem starościńskim niezawskim, mającym swoją siedzibę w Aleksandrowie Kujawskim. Nowy urząd starosty grodzkiego w Gdyni objął 11 grudnia 1929 r. Przypisana mu posada czyniła z niego państwowego nadzorcę nad samorządem powiatowym w miejscu zamieszkania i urzędowania¹⁴.

Dr Marian Kardas, autor artykułu *Gdynia w strukturze administracji ogólnej w latach 1926-1930 r.* w takich oto słowach podsumował prawie dwuletnie rządy pułkownika w nowo powstającym mieście: „Jego następcą [Władysława Staniszewskiego – przyp. W.J.] został płk. dypl. Mieczysław Pożerski... Rozpoczął likwidację bieda osiedli, jak „Pekin” czy „Budapeszt”, rozpoczynając przenosiny ich mieszkańców na Witomino, gdzie dostawali parcele i pomagano im w budowie domków. W styczniu 1931 r. powołał komitet społeczny do walki z bezrobociem, który m.in. uruchomił kuchnię, wydającą bezpłatnie posiłki dla bezrobotnych niepobierających zasiłku. Wprowadził w życie szereg rozporządzeń porządkujących miasto, m.in. o numeracji domów. Czynił także wysiłki dla poprawy jego stanu sanitarnego, m.in. poprzez zniesienie administracyjne gospodarstw i ośrodków rolnych w centrum miasta. Jako pierwszy podjął myśl budowy hali targowej. Wprowadził w życie w marcu 1931 r. uchwały Magistratu i Rady Miejskiej, uchwalające przemianowanie al. Kasyna na al. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Był członkiem pierwszego komitetu organizacyjnego Święta Morza w Gdyni ds. kwaterunkowych. Wspomagał działalność różnych organizacji, np. Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi. Starosta poprzez agendy PUP [Powiatowy Urząd Pracy – przyp. W.J.], okazał wydatną pomoc przy zbieraniu odnośnych informacji na terenie miasta. Wobec wejścia w życie ustroju komisarycznego, wprowadzającego zmiany w organizacji miejskiej z dniem 15 IV 1931 r. został czasowo mianowany p.o. wicekomisarza m. Gdyni. Z dniem 18 V 1931 r. odwołany z zajmowanego stanowiska, pozostał w Gdyni, pracując na etacie samorządowym Magistratu”¹⁵. Cytat powyższy wymaga pewnych uzupełnień. Faktycznie M. Pożerski dostarczał władzom sanacyjnym wyczerpujących i rzeczowych informacji, o czym świadczą np. zachowane w archiwach jego sprawozdania z ruchu politycznego za marzec i połowę czerwca 1930 r.¹⁶ Po

¹⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zesp. Pomorski Urząd Wojewódzki. Referat Osobowy (1925-1939). Akta personalne Mieczysław Pożerski sygn. 100 teczka 49. Na stronie tytułowej widnieje napis: Bürgermeister im Gotenhafen, co świadczy, że teczkę widzieli w czasie okupacji Niemcy.

¹⁵ M. Kardas, *Gdynia w strukturze administracji ogólnej w latach 1926-1930*, „Zeszyty Gdyni-skie” 2013, nr 8, s. 65-66.

¹⁶ P. Olstowski, *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926-1939*, Warszawa

skończeniu swojej misji w Gdyni ww. został skierowany na stanowisko starosty w Nieświeżu w województwie poleskim, ale po upływie trzech miesięcy z posady tej ze względów zdrowotnych zrezygnował (jesienią 1931 r. był w Warszawie operowany na chorobę wrzodową żołądka) i powrócił nad Morze Bałtyckie. W Gdyni pozostał do wczesnej wiosny 1932 r., po czym przeprowadził się do Warszawy i objął tam stanowisko wicedyrektora w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej¹⁷. Po nastaniu okupacji niemieckiej i po przeprowadzeniu istotnych zmian w funkcjonowaniu warszawskiego samorządu M. Pożerskiemu zaproponowano funkcję inspektora w Przedsiębiorstwie Oczyszczenia Miasta. Trzeba z całą mocą podkreślić to, że w przeszłości płk M. Pożerski nigdy nie był agentem polskich służb wywiadowczych. Owszem, będąc dowódcą na różnych szczeblach kariery wojskowej lub starostą grodzkim, musiał z tym agendami współpracować, fakt ten jednak nawet z punktu widzenia reżimu hitlerowskiego nie był uznawany za przestępstwo. Oni karali głównie zarejestrowanych szpiegów, takich jak Czesława Bocińska. Dlatego też jego aresztowanie 9 września 1940 r. przez warszawskie Gestapo było i dla niego samego, i dla najbliższego otoczenia zaskoczeniem. Kolejność zatrzymań – ona 30 sierpnia, a on owego 9 września 1940 r. mogła jedynie świadczyć o tym, iż to C. Bocińska nie zawahała się zeznawać przeciwko niemu i oskarżyć go o współpracę z wywiadem polskim.

Zarówno dla elit niemieckich, jak i polskich z terenu Wybrzeża, cieszącym się powodzeniem ośrodkiem życia towarzyskiego było sopockie Kasyno Gier. Pod koniec 1930 r., bawiąc w tamtejszej restauracji, M. Pożerski zauważył przebywającą w towarzystwie umundurowanych oficerów Policji Ochronnej z Wolnego Miasta Gdańsk – Juliusa Osłowa i Maxa Janke – dawną swoją znajomą Czesławę Bocińską. Od tego momentu na dłuższy czas para odnowiła swoje kontakty. Spostrzegawczy M. Pożerski zwrócił wówczas uwagę swojej kochance na to, iż wszyscy tamtejsi niemieccy funkcjonariusze policyjni są współpracownikami służb specjalnych i nie może to pozostawać bez wpływu na jej funkcjonowanie w życiu prywatnym. Wtedy C. Bocińska przyznała się, iż utrzymuje kontakty z gdańską Abwehrstelle. Konkubent uznał fakt ten za niedopuszczalny i po uzyskaniu jej aprobaty postanowił skontaktować ją z doskonale sobie znanymi: mjr. Antonim Rosnerem z Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku oraz mjr. J.H. Żychoniem, szefem Ekspozytury nr 3 II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Bydgoszczy. Tak jeden, jak i drugi z rozmówców poradzili kobiecie, aby podjęła grę wywiadowczą na

2008, s. 185 i 262.

¹⁷ Archiwum IPN w Gdańsku sygn. GD 43/71/1 (stara sygn. M 26), s. 89-90.

dwie strony¹⁸. Ze skąpych informacji zaczerpniętych z akt nazistowskiego Trybunału Ludowego wynikało, że oficerem wiodącym agentki z ramienia Abwehry był wspomniany już wcześniej por. M. Janke. W ramach współpracy z Abwehrą Czesława zaangażowała się po stronie hitlerowskich Niemiec w co najmniej dwie akcje. W grudniu 1930 r. radca kryminalny O. Reile polecił jej nawiązać tajny kontakt z polskim oficerem Marynarki Wojennej z Pucka o nazwisku Misiński, odpowiedzialnym w tym garnizonie za zapasy przechowywanej tam amunicji. Tego, co dalej zamierzano z tym zrobić, nie wiemy, natomiast agentka ujawniła ten kontakt polskim służbom specjalnym i w wyniku tego Polak został aresztowany i przesiedział jako podejrzany o szpiegostwo na przełomie lat 1931/1932 około pół roku w więzieniu śledczym w Toruniu. Tenże sam zleceniodawca O. Reile polecił jej inwigilowanie samego mjr. J.H. Żychonia i ponieważ osobiście go nie знаła wręczył jej jego zdjęcie. Na podstawie donosu złożonego Polakom przez Czesławę Prokuratura Okręgowa w Toruniu wytoczyła zaocznie Reilemu sprawę o próbę zorganizowania zamachu na osobę szefa Ekspozytury nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy. Wywiad niemiecki nauczył także C. Bociąską posługiwania się aparatem fotograficznym w celu kopiowania nielegalnie przejętych tajnych dokumentów polskich. Dzięki pośrednictwu M. Pożerskiego 8 stycznia 1931 r. w siedzibie Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego 2 odbyło się pierwsze spotkanie dotyczące współpracy Czesławy z przedstawicielami polskich placówek wywiadowczych. Oprócz zainteresowanych w osobach Bociąskiej i Pożerskiego uczestniczyli w nim – gospodarz mjr J.H. Żychoń oraz z upoważnienia mjr. A. Rosnera, kpt. Feliks Mrozowski z Komisariatu RP w Gdańsku. Ten ostatni od teraz miał kierować wywiadowczą działalnością agentki. Nastąpiło jej oficjalne zarejestrowanie w spisie wywiadowców pod numerem 1079, nadanie kryptonimu „Sława” oraz ustalenie kwoty gratyfikacyjnej za świadczone przez nią w przyszłości usługi szpiegowskie. W kartotece występowała ona pod nazwiskiem swego rozwiedzionego męża „Winkelmann”. Świeżo zaprzysiężona wywiadowczyni zobowiązywała się o każdym kroku informować M. Pożerskiego. Wymianę listów z kpt. F. Mrozowskim planowano prowadzić za pośrednictwem poste restante na adres Hilda Bruns Gdańsk, plac Heweliusza – skrytka pocztowa. Na początek przyszłej – jak zakładano – pomyślnej współpracy agentka przekazała swoim mocodawcom spis osób, które bywały w Kasynie w Sopocie oraz zobowiązała się śledzić kroki znanych jej osobiście funkcjonariuszy Policji Ochronnej w Gdańsku: M. Jankego, Waltera Osłowa i Fritza Sowya. Jak w dniu

¹⁸ W. Skóra, *Porwania jako element konfrontacji wywiadów Polski i Niemiec na odcinku pomorskim w dwudziestolecu międzywojennym*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, pod red. W. Skóry i P. Skubisza, Szczecin 2012, s. 163.

26 marca 1931 r. zameldowała kpt. F. Mrozowskiemu, spotykała się z nimi wszystkimi kolejno i próbowała zdobyć interesujące polski wywiad wiadomości. Śledczy z Gestapo uznali potem treść tego meldunku za nieprawdziwą, ponieważ – jak stwierdzili – C. Bociańska osobiście wówczas nie знаła W. Osłowa. Ci sami funkcjonariusze ustalili, że agentka kilkakrotnie w 1931 r. kontaktowała się ze stroną polską i przekazywała różne informacje. I tak: w kwietniu spotkała się w Toruniu na dworcu kolejowym z ww. kpt. F. Mrozowskim oraz innym oficerem polskich służb specjalnych Tadeuszem de Julienem; 4 sierpnia była obecna w Bydgoszczy i miała kontakt z mjr. J.H. Żychoniem; z nim to właśnie oraz towarzyszącym mu kpt. Mieczysławem Susickim spotkała się po raz ostatni 2 września, kiedy to zapadła decyzja o przeniesieniu agentki do stolicy Rzeszy, Berlina. Za świadczone usługi otrzymywała po około 100-150 złotych miesięcznie. Na podstawie lektury aktu oskarżenia C. Bociańskiej przed Trybunałem Ludowym można odnieść wrażenie, iż strona niemiecka starała się w imię obrony dobrego imienia Abwehry pomniejszać sukcesy szpiegowskie Polki. Być może te ostatnie nie były imponujące, skoro dosyć szybko zdecydowano się zmienić jej pole działania. Również radca O. Reile, ściągnięty specjalnie w 1942 r. przez śledczych z Gestapo ze swej placówki Abwehrleitstelle w Paryżu, stwierdził jako świadek, że dla niego ważniejsze były zdobyte kosztem Polaków oryginalne dokumenty aniżeli relacje ustne współpracowników. Zdementował jednocześnie wiadomość o tym, iż nastawał na życie Żychonia. Sugerował, że w każdej chwili mógł zwać do Wolnego Miasta Gdańsk szefa Ekspozytury nr 3 i go aresztować, ale tego jako metody walki z przeciwnikiem po rycersku nie akceptował.

Dla opuszczającej Polskę agentki Oddział II Sztabu Głównego WP przygotował dwa zadania. Z jednej strony miała zająć się spenetrowaniem w stolicy Niemiec, placąc pieniędzmi lub rozdając narkotyki, środowiska tamtejszych morfinistów i kokainistów jako elementu podatnego na współpracę z polskim wywiadem, z drugiej natomiast być łączniczką szefa sieci polskiego wywiadu kpt. Wiktora Gostomskiego. Już na samym początku tej nowej drogi okazało się, że C. Bociańska niemieckim władzom politycznym jest dobrze znana. Starania podjęte dla niej w Konsulacie Niemieckim w Warszawie o wizę wjazdową do Niemiec spotkały się z odmową. W tej sytuacji za namową swoich mocodawców postanowiła zmienić swój wygląd: przefarbowała włosy, odpowiednio ucharakteryzowała twarz, przeszła kurację odchudzającą oraz zaczęła inaczej się ubierać. Drugie podejście do tej samej sprawy przeprowadzone w Konsulacie Niemiec w czeskiej Pradze zakończyło się sukcesem. Na zmienione w paszporcie imię i nazwisko: Elisabeth Marja Lange z domu Schmidt, urodzona w dniu 20 stycznia 1906 r. w Katowicach, zamieszkała w Warszawie, właścicielka salonu kosmetycznego, uzyskała

zgode na pobyt stały w Berlinie. Jednocześnie polskie służby specjalne załatwiły jej możliwość podjęcia nauki w tamtejszym Instytucie Kosmetologicznym o nazwie Kult Wdzięku i Urody (Grace, Beauty Kult). Z ramienia Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy potajemnie opiekę nad nią sprawowali ww. kpt. M. Susicki oraz kpt. Stefan Śliwiński. Swoje raporty z Berlina miała wysyłać na adres: Zygmunt Rybicki, Poznań, ul. Solecka 30. Jako łączniczka polskiego wywiadu kilkakrotnie bywała w Bydgoszczy lub w Gdyni. Wyjazd C. Bocińskiej do stolicy Niemiec nastąpił 4 stycznia 1933 r. Działalność szpiegowska Polki na rzecz II RP nie trwała jednak zbyt długo. Pod koniec maja tegoż roku otrzymała z Ekspozytury nr 3 wypowiedzenie, 10 lipca opuściła Berlin, udając się do Poznania, a w dwa dni później w tamtejszej Placówce nr 1 ekspozytury bydgoskiej nastąpiło jej oficjalne pożegnanie. Powodem było prawdopodobnie odkrycie w Oddziale II, że agentka została namierzona przez niemiecki kontrwywiad wojskowy. Nie znaczyło to jednak, iżby jako taka była w obliczu Niemców skompromitowana i „spalona”. Po powrocie do domu rodzinnego w Poznaniu przemeldowano ją jako wywiadowczynię do Samodzielnego Referatu Informacyjnego przy Dowództwie Okręgu Korpusu nr VII. Odtąd zajmowała się inwigilowaniem poszczególnych osób lub całych instytucji związanych z tamtejszą mniejszością niemiecką. Szczególnym obiektem jej zainteresowań stało się m.in. Główne Towarzystwo Gospodarki Rolniczej (Landwirtschaftliche Hauptgesellschaft) w Poznaniu, gdzie jako rzekomej Niemce udało się jej zatrudnić na etat sekretarki. Nie wiadomo, czy już wówczas, czy dopiero później, czyli w okresie okupacji niemieckiej, posługiwała się jeszcze innym nazwiskiem niemieckim: Litta Heller. W 1939 r. jeszcze przed wybuchem II wojny światowej Bocińska przeniosła się do Warszawy i zamieszkała przy ul. ks. Skorupki 7. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy zameldowała się jako Niemka u znajomego majora Policji Ochronnej Wenzla, szefa kompanii policyjnej. Została zaangażowana w charakterze tłumaczki i stenotypistki. Warszawskie Gestapo aresztowało ją 30 sierpnia 1940 r., oskarżając o współpracę w okresie międzywojennym z polską „dwójką”. Podczas śledztwa przebywała w areszcie przy al. Szucha, w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu oraz w berlińskim Moabicie. Z tego ostatniego miejsca odosobnienia słała rozmaite listy, rozczulając się nad swoją dolą i niedolą. W korespondencji do matki w Poznaniu skarżyła się na rozmaite choroby, na które rzekomo miała cierpieć. Do prokuratury przy Trybunale Ludowym wysłała list – było to już po wydanym wyroku – prosząc o umorzenie kwot pieniężnych, które powinna zapłacić niemieckiemu fiskusowi. Od tego samego adresata w dniu 15 stycznia 1943 r. domagała się zwolnienia z aresztu tymczasowego, który trwał – jej zdaniem – zbyt długo, bo od 30 sierpnia 1940 r. Ostatecznie – jak już wcześniej stwierdzono – na

posiedzeniu w dniu 9 lutego 1943 r. zapadł wyrok orzekający dla niej karę 10 lat pozbawienia wolności oraz zapłatę wysokiej grzywny. Na poczet orzeczonej kary zaliczono jej pobyt w areszcie tymczasowym. W uzasadnieniu orzeczenia znalazło się m.in. oświadczenie: „Oskarżona w latach 1931-1933 dopuściła się na rzecz polskiego wywiadu zdrady niemieckich tajemnic państwowych i udzieliła w pewnym stopniu pomocy tymże polskim służbom”. W skład kolegium wyrokującego w sprawie jako sędziowie wchodzili: radca Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu dr Koehler – jako przewodniczący, dyrektor Sądu Krajowego dr Klein, generał brygady SA Liebel oraz jako prokurator radca Sądu Krajowego dr Eisert; protokolował sekretarz prawny Wöhlke. Orzeczoną karę 10 lat więzienia odbywała w więzieniu dla kobiet w Cottbus¹⁹. Według ustaleń A. Szymanowicza wojnę przeżyła²⁰.

Harmonogram postępowania niemieckich organów ścigania w sprawie C. Bocińska – M. Pożerski przedstawiał się następująco: 10 maja 1940 r. sędzia Sądu Grodzkiego (Amtsgericht Posen) w Poznaniu został powiadomiony przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy o tym, że polska agentka wywiadu o pseudonimie Litta Heller z Poznania była w przeszłości współpracowniczką II Oddziału Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Było to – jak wiemy – następstwem wejścia w posiadanie archiwaliów teje instytucji przez niemiecki kontrwywiad. Po ustaleniu miejsca zamieszkania C. Bocińskiej, którym okazała się dawna stolica Polski – Warszawa, tenże sędzia wdrożył przeciwko niej śledztwo i zażądał od warszawskiego Gestapo osadzenia podejrzanej w areszcie ochronnym pod zarzutem dopuszczenia się zdrady krajowej (Landesverrat). 30 sierpnia, a więc z pewnym opóźnieniem, nastąpiło zatrzymanie ww. Jednocześnie obwieszczono, że w przygotowaniu jest akt oskarżenia przeciwko niej. Rezultatem wstępnego przesłuchania podejrzanej było aresztowanie w dniu 9 września jej przyjaciela płk. M. Pożerskiego. Para przebywała do dnia 23 listopada 1940 r. w warszawskim areszcie śledczym Gestapo przy al. Szucha, po czym została przewieziona do więzienia przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Tutaj podsądni byli wielokrotnie przesłuchiwani przez funkcjonariuszy tajnej policji państwowej. Z zachowanych protokołów śledztwa wynikało, że mężczyzna starał się specjalnie nikogo nie obciążać żadnymi zarzutami. Na zadawane pytania, będące rezultatem wcześniejszych wynurzeń swojej kochanki, odpowiadał rzeczowo i w miarę prawdziwie. Zdając sobie sprawę z beznadziejnego położenia, jako taktykę obronną przyjął postawę swego rodzaju neutralności: „on nie jest Polakiem, tylko byłym obywatelem carskiej

¹⁹ Archiwum IPN w Gdańsku, s. 253-304: akt oskarżenia i materiały śledztwa.

²⁰ A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918-1939*, Gdynia 2014, s. 125.

Rosji, będącym w międzywojniu na usługach Rzeczypospolitej, a ponadto choruje i z trudem znosi panujące w miejscu odosobnienia skrajne warunki bytowe”. Konsekwencją pierwszej sprawy było jego przyznanie się do przynależenia od mniej więcej roku do tolerowanego przez hitlerowców w Berlinie Związku Byłych Wojskowych Narodowości Rosyjskiej kierowanego przez gen. Biskupskiego. Z ramienia tego ostatniego miało rzekomo działać w Warszawie tajne biuro na czele z Ozierowskim i Bielikowem, z którymi pozostawał w bliskich kontaktach. Prosił więc o powiadomienie władz tej organizacji i liczył w swojej sprawie na interwencję z Berlina. W płaszczyźnie materialno-bytowej swego więziennego położenia najpierw wyczytał liczne nękające go dolegliwości, jak astmę, biegunkę, będącą konsekwencją wrzodu żołądka, oraz reumatyzm i chorobę serca. Domagał się jednocześnie polepszenia warunków w areszcie: kontaktów z lekarzem, dostępu do medykamentów, okresowo serwowania pożywnej zupy, możliwości korzystania z bieżącej wody i mydła, sprowadzania (zakupu) świeżej prasy oraz wymiany ciasnych butów na wygodniejsze. Ostatnia informacja z więzienia dotycząca M. Pożerskiego, a raczej jego rodziny, odnosiła się do daty 14 stycznia 1941 r. W piśmie skierowanym do sędziego śledczego w Poznaniu ze strony Urzędu Opieki nad Poszkodowanymi przez Wojnę w Krakowie znalazło się pytanie, czy można żonie M. Pożerskiego, Eugenii P., przyznać wsparcie emerytalne. Ten pierwszy nie zgłosił zastrzeżeń. W tym czasie prawdopodobnie M. Pożerski trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau. Nie wiadomo dokładnie, czy w tym miejscu odosobnienia jeszcze w 1941 r. wykonano na nim wyrok śmierci, czy też był ofiarą trudnych warunków bytowania²¹.

BIBLIOGRAFIA

Cabanowski M., *Zapomniany bohater. General Stanisław Bulak-Balachowicz*, Grodzisk Mazowiecki 2000 s. 26-27.

Chmielewska G., *Gniazdo zastępcze*, Łomianki 2018, s. 463.

Gondek L., *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933-1939*, Warszawa 1978, s. 22; również inne pozycje.

Jaworski J., *Polacy w Finlandii – pierwsi przeciw bolszewikom*, <https://www.polska1918-89.pl/> (dostęp: 24.09.2020).

Kardas M., *Gdynia w strukturze administracji ogólnej w latach 1926-1930*, „Zeszyty Gdynskie” 2013, nr 8, s. 65-66.

Książka Adresowa Miasta Bydgoszczy na rok 1928, Bydgoszcz 1929, s. 282.

Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Warszawa 2016 s. 319 i inne.

Olstowski P., *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926-1939*, Warszawa 2008, s. 185 i 262.

Peplowski A., *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920*, Warszawa 2005, s. 69.

²¹ Archiwum IPN w Gdańsku sygn. GD 43/1/71, s. 300 i inne.

Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich, oprac. T. Esman, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1967, s. 116 i 232.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Mieczys%C5%82aw_Po%C5%BCerski (dostęp: 24.09.2020)

Reile O., *Der Deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg – Ostfront. Die Abwehr im Kampf mit den Geheimdiensten im Osten*, Augsburg 1990, s. 289.

Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku, wybór dokumentów, oprac. Janusz Cisek, Londyn 1990, s. 239.

Skóra W., *Porwania jako element konfrontacji wywiadów Polski i Niemiec na odcinku pomorskim w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, pod red. W. Skóry i P. Skubisza, Szczecin 2012, s. 163.

Szymanowicz A., *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918-1939*, Gdynia 2014, s. 125.

Wojciechowski S., *Manewry kawalerii w 1925 r. na Wołyniu*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, nr 29.

Woźny A., *Agenci ofensywni Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG WP do 1939 r. w ocenie mjr. Witolda Langenfelda*, [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej*, pod. red. S. Pastuszewskiego, Bydgoszcz 2015, s. 185.

Źródła internetowe (dostęp: 24.09.2020).

From the history of Polish and German intelligence services’ struggle in 1920-1939

Criminal consultant Oscar Reile from the Gdańsk Abwehr versus Maj.
Jan Henryk Żychoń from the 3rd Branch of the 2nd Division
of the General Staff of the Polish Army in Bydgoszcz

keywords: intelligence service in the Second Republic of Poland, 3rd Branch in Bydgoszcz, spies and agents Jan Henryk Żychoń, Oscar Reile

Summary

Polish and German intelligence services’ struggled in a borderland war. The Nazis, after they seized Poland in September 1939, due to thoughtlessness of Polish archivists of the 2nd Division of the General Staff of the Polish Army, found in the Legion Fort in Warsaw a number of original classified documents, including the Bydgoszcz files of the 3rd Branch of the 2nd Division. They tried about a hundred former Polish agents in the People’s Court of Nazi Germany. The mentioned article describes the trial of agent Czesława Irena Bocińska. She was sentenced to ten years in prison. Her partner, Col. Mieczysław Pożerski detained without sentence in the Dachau concentration camp, where he died in 1941.

Zur Geschichte der Auseinandersetzungen der Geheimdienste Polens und Deutschlands in den Jahren 1920-1939

Kriminalbeamter Oscar Reile von der Danziger Abwehrstelle gegen
Stabsfrontführer Jan Henryk Żychoń von der Außenstelle Nr. 3 der II.
Abteilung des Generalstabs der Polnischen Armee in Bydgoszcz

Schlüsselwörter: Geheimdienst in der II. Republik Polen, Außenstelle Nr. 3 in Bydgoszcz, Spione und Agenten Jan Henryk Żychoń, Oscar Reile

Zusammenfassung

Die Auseinandersetzungen der Geheimdienste der II. Republik Polen und Deutschlands spielten sich im Grenzgebiet in der Zwischenkriegszeit ab. Nazis fanden nach der Eroberung Polens im September 1939 wegen der Nachlässigkeit der Archivare der II. Abteilung des Generalstabs der Polnischen Armee in dem sog. Legionenfort in Warszawa eine Reihe von originellen geheimen Dokumenten, darin Urkunden von Bydgoszcz der Außenstelle Nr. 3 der II. Abteilung. Vor den nazistischen Volksgerichtshof wurden ungefähr 100 ehemalige polnische Agenten gestellt. In dem vorliegenden Artikel wurde der Prozess der Agentin Czesława Irena Bocińska erörtert. Aufgrund der Gerichtsverhandlung wurde sie zu einer 10-jährigen Gefängnisstrafe verurteilt. Ihr Partner Oberst Mieczysław Pożerski wurde ohne Urteil ins Konzentrationslager Dachau gebracht. Dort ist er 1941 ums Leben gekommen.